

KRZYSZTOF KIETLIŃSKI

MORALNA OCENA PROCENTÓW, ODSETEK I LICHWY W DZIAŁALNOŚCI FINANSOWEJ

I odpuść nam **długi** nasze,
jak i my uwolniliśmy **dłużników** naszych*
Mt 6, 12

WSTĘP

Kwestie procentów, odsetek i lichwy wiążą się najczęściej z używaniem pieniędzy. Stanowią istotny element życia społeczno-gospodarczego, gdyż transakcje finansowe są nie tylko podstawą w wymianie handlowej i działalności przedsiębiorstw, ale także wpływają na sposób funkcjonowania państwa i społeczeństwa.

Mamy do czynienia z działalnością finansową, która dzisiaj nabrała wagi nigdy wcześniej nie spotykanej i w coraz większym stopniu cechuje się nie tylko nadzwyczajną doniosłością, lecz także złożonością, zróżnicowaniem i problematycznością.¹

Pieniądz jako środek wymiany towarów stwarza wiele okazji do nadużyć. Wiadomo, że pieniądze same w sobie nie są dobre ani złe – są moralnie obojętne, natomiast sposób ich zdobywania i wykorzystania podlega ocenie moralnej.

* *Grecko-polski Nowy Testament. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi*, przeł. R. Popowski, M. Wojciechowski, Warszawa 1993.

¹ D. Tettamanzi, *Orientacje moralne w dziedzinie finansów*, Społeczeństwo 2004, nr 3, s. 417.

Sektor finansowy jawi nam się jako system elastyczny, sieciowy, wszechogarniający. System taki z jednej strony może tworzyć tkankę nerwową oraz przekazywać energię życiową w całym organizmie społecznym i gospodarczym, który stał się już globalny. Zarazem jednak, i przeciwnie, może też odbierać ową energię życiową.²

Ile należy się procentów pożyczającemu, narażonemu na ryzyko lub straty, i czy jest to w ogóle godziwy zysk? – pytania takie były stawiane od zawsze, rodząc konflikty między ludźmi. Wydaje się, że dokładne wskazanie, od jakiej sumy można mówić o niskim oprocentowaniu, a kiedy o nadmiernym, czyli lichwie, jest często trudne do określenia, ponieważ zależy od wielu czynników ekonomicznych. W historii czyniono wysiłki, by uregulować prawnie wysokość procentów czy odsetek, ale na ogół nawet szczegółowe kodeksy nie zabezpieczyły przed nadużyciami.

Gordon Gekko [...] postacią z filmu Oliviera Stone'a *Wall Street*, sam nie był w stanie odpowiedzieć, kiedy będzie miał dość zarabiania, ale przekonywał, że *greed is good* (żądza jest dobra). Żądza jest właściwa. Żądza działa. Żądza najlepiej oddaje ducha ewolucji.³

Zdarza się, że finansiści traktując rynek jako pole gry, gdzie „jeden wygrywa, drugi przegrywa, a reszta się nie liczy”, przekonują, że w świecie coraz większej konkurencji liczy się jedynie wydajność, i nie ma miejsca na moralność. Jednocześnie zdają sobie sprawę, że pomimo regulacji prawnych tam, gdzie jedynym celem jest sukces i zysk, a pojęcia dobra i zła są wartościami relatywnymi, coraz częściej zdarzają się nadużycia i spekulacje finansowe, prowadzące nawet do zachwiania stabilności gospodarczej danego kraju czy regionu.

Także różne religie wielokrotnie wypowiedziały się w tych sprawach, wpływając na ocenę tego zjawiska. Znaczenie koncepcji religijnych w sprawie procentów, lichwy i odsetek zdają się nie do przecenienia.

Wychowano mnie w przekonaniu, że stosunek średniowiecznego Kościoła do procentu był zasadniczo absurdalny i że subtelne rozważania, zmierzające do odróżnienia dochodu z pożyczek od dochodu z inwestycji czynnych, były po prostu jezuickimi próbami znalezienia praktycznego wyjścia z wariackich teorii. Obecnie uważam jednak za uczciwy wysiłek intelektualny zmierzający do oddzielenia dwu rzeczy, które klasyczna teoria beznadziejnie pogmatwała, a mianowicie stopy procentowej i krańcowej wydajności kapitału.⁴

² Ibidem, s. 420.

³ F. Kowalik, *Wiara i pieniądze*, Forbes 2005, nr 5, s. 34.

⁴ J. M. Keynes, *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, Warszawa 2003, s. 356.

– pisał J. M. Keynes w dziele *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*. Można wskazać zatem, że dylemat lichwy, pożyczek i procentów ma obok rozwiązań prawnych, jeszcze drugi wymiar – a mianowicie moralny.

Na ile pobierane procenty, naliczane odsetki i lichwa rzutują na rozwój współczesnego człowieka i ludów także w wymiarze regionalnym i globalnym? Czy rzeczywiście – jak się powszechnie sądzi – kapitał pozostający w rękach światowej finansjery jest budowany na praktykach lichwiarskich, a jeśli tak, to czy można ograniczyć takie działania? Jak pogodzić zasady moralne z działalnością finansową? Czy analiza stanowisk wielkich religii może być pomocna w rozwiązaniu tych kwestii w dobie obecnej? Niniejszy artykuł będzie próbą naświetlenia tych zagadnień w perspektywie moralnej⁵.

POCZĄTKI KREDYTÓW, ODSETEK I LICHWY

Pożyczający na procent nigdy w historii nie cieszyli się dobrą sławą w społeczeństwie. W *Skąpcu* Moliera Kleant – syn mówi do Harpagona – ojca:

Czy ojciec się nie rumieni poniżać swą godność tego rodzaju rzemiosłem? Poświęcać honor i dobre imię nienasyconej żądzy zbijania talarów? Zdzierstwem swoim przewyższać niegodziwe sztuczki wymyślone kiedykolwiek przez najślyniejszych lichwiarzy?⁶

Wykorzystując bowiem sytuację biednych, będących w potrzebie, proponowali pożyczki na wygórowany procent. Następnie domagali się bezwzględnie zwrotu pożyczonych dóbr łącznie z wysokim procentem. Nic dziwnego, że byli postrzegani jako ludzie zachłanni na pieniądze, oszuści i zdzierycy.

Już Platon stwierdzał:

A ci, co się ich dorobili, kochają pieniądze dwa razy tak mocno jak inni. Jak poeci kochają swoje utwory, jak ojcowie dzieci, tak i ci, co się dorobili, wielką wagę przywiązują do pieniędzy, bo to ich własna robota. [...] Przykro z nimi obcować, bo niczego nie chcą chwalić, tylko pieniądze⁷.

⁵ Por. także: K. Kietliński, V. M. Reyes, T. Oleksyn, *Etyka w biznesie i zarządzaniu*, Kraków 2005, s. 81–89.

⁶ Molier, *Skąpiec*, przeł. T. Żeleński, Warszawa 1988, s. 55. Opinię o Harpagonie – lichwiarzu przekazuje sługa Jakub: „Skoro więc pan każe, powiem otwarcie, że drwią sobie wszędzie z pana. [...] Ruszyć się nie można, aby się nie słyszało, jak pana obrabiają na wszystkie strony. Jesteś pan pośmiewiskiem całego świata; nikt o panu inaczej nie mówi, tylko jak o skąpcu, dusigroszu, brudasie i lichwiarzu”. Ibidem, s. 76 i n.

⁷ Platon, *Państwo*, przeł. W. Witwicki, Warszawa 1958, s. 31. Podobnie wypowiadał się

Podobnie Arystoteles w *Polityce*, w rozdziale „Nauka o gospodarstwie domowym. Sztuka zdobywania własności. Rola pieniądza”, napisał:

Sztuka zarobkowania występuje w dwojaki [...] sposób, albo jako handel albo jako gospodarstwo domowe, przy czym to ostatnie jest konieczne i chwalebne, pierwszy zaś, polegający na wymianie, słusznie bywa ganiony jako z naturą niezgodny, bo na wyzysku drugich oparty; a już z najzupełniejszą słuszością znieawidzone jest rzemiosło lichwiarza, ponieważ osiąga się zysk z samego pieniądza, który mija się tu ze swym przeznaczeniem. Stworzony bowiem został dla celów wymiany, a tymczasem przez pobieranie procentów sam się pomnaża. [...] Toteż ten sposób zarobkowania jest w największym stopniu przeciwny naturze⁸.

Według Arystotelesa zarabianiem pieniędzy winni zajmować się ludzie z najniższych warstw społecznych, gdyż taka praca uniemożliwia poszukiwanie mądrości czy zdobycie cnoty⁹. Nawet działalność handlowa polegająca na kupowaniu taniej i sprzedawaniu drożej była czymś nagannym, zaliczanym do praktyk lichwiarskich. „Najkunsztowniejsze z zajęć są te, przy których przypadek najmniejszą gra rolę, najwięcej rzemieślnicze te, które powodują największe znużenie fizyczne, najbardziej niewolnicze zaś te, w których najwięcej stosuje się siłę fizyczną, a najpodlejsze, gdzie najmniej potrzeba cnoty.”¹⁰

STOSUNEK KOŚCIOŁA DO PROCENTÓW, ODSETEK I LICHWY W CZASACH ŚREDNICH

Kościół w ocenie moralnej procentów i odsetek czy określenia słusznej ceny towarów i usług odwoływał się do nauki Jezusa. Podkreślał, że chrześcijaństwo nie powinno zbyt zabiegać o dobra materialne, aby nie przysłoniły im wejścia do Królestwa Bożego. Kościół ostrzegał przed pokusą chciwości, a w wymianie handlowej zalecał udzielanie bezodsetkowych pożyczek¹¹. „Jeśli pożyczek udzielacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jakaż za to dla

Arystoteles: „...wszyscy kochają bardziej to, co własnym swym trudem zdobyli, tak np. ci, co zdobyli majątek, bardziej są do niego przywiązani aniżeli ci, co go odziedziczyli”. Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, przeł. D. Gromska, Warszawa 1956, s. 339.

⁸ Arystoteles, *Polityka*, [w:] *Dzieła wszystkie*, t. VI, przeł. M. Chigerowa, Warszawa 2001, s. 38 i n.

⁹ Por.: R. C. Solomon, *Etyka biznesu*, [w:] P. Singer (red.), *Przewodnik po etyce*, Warszawa 2002, s. 402.

¹⁰ Arystoteles, *Polityka*, s. 39.

¹¹ Por.: M. Weber, *Gospodarstwo i społeczeństwo*, przeł. D. Lachowska, Warszawa 2002, s. 885.

was wdzięczność? I grzesznicy grzesznikom pożyczają, żeby tyleż samo otrzymać. Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czynicie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając” (Łk 6, 34n). Jezus radził swoim wiernym: „Sprzedajcie wasze mienie i dajcie jałmużnę! Sprawcie sobie trzosa, które nie niszczej, skarb niewyczerpany w niebie, gdzie złodziej się nie dostaje ani mól nie niszczy. Bo gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze” (Łk 12, 32–34). Zatem pieniądź nie może być celem, a jedynie środkiem do godnego życia chrześcijańskiego.

Uważana analiza fragmentów nowotestamentalnych pozwala znaleźć teksty zachęcające do korzystnego lokowania kapitału na procent. „Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, że chcę żąć tam, gdzie nie posiałem, i zbierać tam, gdzie nie rozsypałem. Powinieneś więc być oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność” (Mt 25, 26n). Toteż Kościół, szczególnie w pierwszych wiekach, z jednej strony zachęcał do życia w ubóstwie, z drugiej zaś dostrzegał użyteczność pieniędzy, np. w celu udzielania pomocy ubogim.

Wielki myśliciel chrześcijaństwa, św. Tomasz z Akwinu, pozytywną ocenę pobieranych procentów i odsetek uzależniał od przeznaczenia pożyczanego kapitału. Dowodził, że pożyczki inwestycyjne winny być oprocentowane, gdyż firma dzięki nim osiąga zysk; natomiast w przypadku pożyczki konsumpcyjnej, potrzebnej na zakup środków koniecznych do życia, winna być wolna od odsetek.

Pożyczający pieniądze przenosi posiadanie ich na tego, kto od niego pożyczka; ten przeto, któremu pieniądze pożyczono, posiada je na własne ryzyko i obowiązany jest oddać je w całości: stąd wniosek, że nie wolno wierzycielowi żądać więcej, niż pożyczyl. Natomiast człowiek, który powierza swe pieniądze czy to kupcowi czy wytwórcy w formie jakiegokolwiek rodzaju spółki, nie przenosi na tego kupca czy wytwórcę posiadania swoich pieniędzy, przeciwnie te pieniądze pozostają nadal jego własnością; skutkiem tego kupiec handluje tymi pieniędzmi na ryzyko ich właściciela, podobnież wytwórca na jego ryzyko używa tych pieniędzy do produkcji. Wobec takiego stanu rzeczy wolno pożyczającemu godziwie domagać się części zysku, płynącego z danego przedsiębiorstwa, jako że zysk ten płynie z jego własności.¹²

Kościół zdecydowanie występował przeciwko działalności lichwiarskiej w orzeczeniach prawnych czy w dokumentach soborowych. Wobec lichwiarzy stosował surowe sankcje w postaci niedopuszczania do sakramentów. Do naj-

¹² Św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna* 2, 2 qu. LXXVIII a.1, [w:] A. Doboszyński, *Ekonomia miłosierdzia*, Warszawa 1995, s. 24.

bardziej dotkliwych kar należało nieudzielanie rozgrzeszenia czy odmowa pogrzebu katolickiego.

Potępiamy następnie nienasyconą chciwość zysku lichwiarzy, uznaną za przeklętą i haniebną przez prawa Boże i ludzkie, zakazaną przez Pismo Święte, tak w Starym, jak i w Nowym Testamencie; ludziom trudniącym się lichwą odmawiamy wszelkiej posługi kościelnej i zarządzamy, aby żaden arcybiskup, żaden biskup, ani opat jakiegokolwiek zakonu i w ogóle żaden duchowny nie dopuszczał do siebie lichwiarzy bez największej ostrożności. Przez całe życie mają być uważani za pozbawionych czci, a jeśli się nie opamiętają, należy ich pozbawić chrześcijańskiego pogrzebu.¹³

Zasadniczo aż do 1830 roku w krajach katolickich zabronione były pożyczki na procent¹⁴.

ROZWÓJ GOSPODARCZY I EWOLUCJA ROZUMIENIA LICHWY, PROCENTÓW I ODSETEK

Początki bankowości i pożyczania pieniędzy rozwinęły się na masową skalę we Włoszech między XIII a XVI wiekiem. Można wspomnieć o prężnie rozwijających się w tamtych czasach bankach w Amsterdamie czy w Rotterdamie. Z czasem odchodzono od jednoznacznie negatywnej oceny pożyczek na procent, dostrzegając obopólne korzyści z inwestowanego kapitału. Duns Szkot (1266–1308), Gillus z Rzymu (zm. 1316) czy Franiszek de Mayronis (zm. 1325) uważali pożyczki na procent jako ważny składnik w rozwoju handlu.

W średniowieczu dopracowano się oddzielenia kredytu wysokoprocentowego, który pozostał lichwą, od niedrogięgo kredytu. Trudność sprawiało nadal precyzyjne ustalenie granicy podziału. I tak stopy procentowe jako sprawiedliwe według św. Tomasza nie mogły przekraczać 12%, natomiast franciszkanin Piotr Janowy Oliwi proponował uwzględnienie wielu czynników ekonomicznych. Już w XV wieku pojawiły się pożyczki niskooprocentowane, które z kolei stały się zalążkiem tzw. banków pobożnych¹⁵.

¹³ *Dokumenty Soborów Powszechnych*, A. Baron, H. Pietras (red.), t. II, Kraków 2003, s. 153. Ta wypowiedź znalazła się w dokumentach Soboru Laterańskiego II z 1139 r. w punkcie XIII.

¹⁴ Święte Oficjum orzekło, że penitenci zajmujący się pożyczaniem pieniędzy na niewysoki procent określony lokalnym prawem mogą otrzymać rozgrzeszenie.

¹⁵ Pożyczano na około 5%. Por.: P. Léon, *Le précapitalisme médiéval*, [w:] idem, *Histoire économique et sociale du monde*, t. I, Paris 1977, s. 365–391.

Wraz z rozwojem działalności handlowej w epoce nowożytnej umiarkowane pożyczki na procent stały się istotnym elementem rozwoju kapitalizmu. Sądzone, że skoro służą kupcom i ich spółkom, są dobre, natomiast jeśli pełnią rolę kapitału, który ma się pomnażać i przynosić zysk kosztem krzywdzenia innych, są naganne.

WSPÓŁCZESNE OCENY PROCENTÓW, ODSETEK I LICHWY

Pobieranie wysokich odsetek pieniężnych czy domaganie się nieproporcjonalnych sum za udzielone pożyczki uważane jest do dzisiaj za przejaw chciwości ludzkiej.

Zachłanność bywa potężną, wszech korumpującą siłą, która może doprowadzić do upowszechnienia nieetycznych postaw oraz do zaniku poczucia przyzwoitości w interesach, co z kolei prowadzi do niesprawiedliwości i ucisku. Zachłanność rodzi i podtrzymuje lęk, jaki ludzie odczuwają w obliczu ekonomicznej niepewności. Starają się więc uchronić samych siebie przed ryzykiem związanym immamentnie z gospodarką rynkową i z kondycją ludzką wszelkimi sposobami, a więc zarówno ogólnie przyjętymi, jak i niemoralnymi.¹⁶

Współcześni ekonomiści, a przede wszystkim finansiści prawie nie posługują się pojęciem „lichwa”, a w podręcznikach ekonomii można znaleźć odniesienie do niej jedynie w aspekcie historycznym¹⁷. Problem nie jest jednak archaiczny, skoro 24 czerwca 2004 r. wpłynął poselski projekt do Sejmu o zmianie ustawy o kredycie konsumenckim, w którym postulowano ograniczenia wysokości i kosztu ponoszonego przez konsumenta, czyli wprowadzenia przepisów określających maksymalną wysokość odsetek od sumy pieniężnej – co wywołało burzliwą dyskusję w Polsce na temat dwóch projektów ustaw „antylichwiarskich”. Mimo negatywnych opinii ekspertów z NBP czy doradców finansowych, projekt został przyjęty. Jest faktem, że oprocentowanie depozytów w bankach waha się obecnie w granicach kilku procent (4%–7%), natomiast oprocentowanie kredytów nie spada poniżej kilkunastu procent, a zdarza się, że dochodzi do kilkudziesięciu procent, np. w przypadku kredytu związanego z kartą kredytową. Po kilku latach dług od niezapłaconych odsetek może przekraczać pożyczoną sumę kapitału początkowego.

W artykule *Europa na kreczę* we „Frankfurter Rundschau” czytamy między innymi:

¹⁶ P. M. Minus, *Etyka w biznesie*, Warszawa 1998, s. 105.

Na starym kontynencie trwa wielki boom kredytowy. Banki prześcigają się w uatrakcyjnianiu swoich ofert i zastawianiu coraz wymyślniejszych pułapek na klientów. Ci zaś zadłużają się bez opamiętania. [...] Takie życie na kredyt staje się nie tylko coraz bardziej stresujące, ale także coraz droższe i szybko okazuje się, że wielu dłużników bierze na swoje barki ciężar ponad siły. W konsekwencji ponad trzy miliony rodzin (to jest dziesięć milionów ludzi: osób samotnych, rodziców, dzieci) uchodzi za zadłużone po uszy i tkwi w finansowej czarnej dziurze, z której nie będą mogły się wydostać bez jakiegóś formy pomocy z zewnątrz¹⁸.

W książce *Pieniądz i dług* Th. H. Greco stwierdza:

Cały dzisiejszy świat zdaje się tonąć w morzu długów, które nam wszystkim grożą zalewem. Liczne kraje trzeciego świata nie są w stanie spłacić zachodnim bankom i rządóm nawet oprocentowania za zakumulowane długi pomimo wielkiego wzrostu ich eksportu. W Stanach Zjednoczonych poziom długów zarówno publicznych, jak i prywatnych wzrasta z alarmującą prędkością¹⁹.

Także Jan Paweł II w encyklice *Sollicitudo rei socialis* zwraca uwagę, że

kraje zadłużone, aby zaspokoić wymogi dłużnicze, czują się zmuszone do eksportowania kapitałów koniecznych do zwiększenia lub przynajmniej utrzymania poziomu ich stopy życiowej czy też dlatego, że z tej samej racji nie mogą otrzymać nowych, równie niezbędnych funduszy. Na skutek działania tego mechanizmu, środek mający służyć rozwojowi ludów stał się hamulcem, a co więcej, w pewnych wypadkach spowodował nawet pogłębienie niedorozwoju²⁰.

Trudno zatem oprzeć się wrażeniu, że do dzisiaj mamy do czynienia z zachowaniami lichwiarskimi, gdzie lichwa oznacza tzw. zyski nieuzasadnione. Wiadomo np., że George Soros, światowy spekulant na rynkach walutowych (współczesny lichwiarz?), może w każdej chwili zagrozić stabilności finansowej nawet dużym państwóm²¹. Taka

postawa charakteryzuje się poszukiwaniem szybkich, nadzwyczajnych zysków i związana jest przede wszystkim z walką o kontrolę nad istniejącymi zasobami.

¹⁷ Np. w książce liczącej 912 stron w ogóle nie pojawia się termin „lichwa”. E. V. Bowden, J. H. Bowden, *Ekonomia. Nauka zdrowego rozsądku*, Warszawa 2002.

¹⁸ *Europa na kreczę*, Forum 2005, nr 2, s. 14.

¹⁹ Th. H. Greco, *Pieniądz i dług. Rozwiązanie globalnego kryzysu*, <http://www.barter.org.pl>

²⁰ Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. I, Kraków 1996, nr 19.

²¹ Np. spekulując walutą w 1992 r. w ciągu kilku dni doprowadził do spadku wartości funta brytyjskiego o 25%, a w ciągu trzech lat (1992–1995) spekulując na rynku włoskim do spadku lira o 30%.

W większym stopniu akceptowane są zachowania o charakterze oportunistycznym (w rozumieniu tego słowa stosowanym w ekonomii kosztów transakcyjnych). [...] Osoby reprezentujące taką postawę nie są zainteresowane stabilnością warunków gospodarczych, gdyż z punktu widzenia ich zachowań nie ma ona znaczenia. Co więcej w niestabilności mogą poszukiwać źródła dodatkowych korzyści, gdyż zmienność warunków gospodarowania ułatwia działalność spekulacyjną²².

Istnieje oczywiście „druga strona medalu”, gdy dłużnicy nie zamierzają oddać należnych pieniędzy bankom.

Kiedyś, zanim rozpocząłem działalność w windykacji należności, postawiłem przed sobą pytanie, czy taki biznes może być moralny. I odpowiedziałem sobie pozytywnie. Bo przecież ja nie działam w imieniu banku, on podobnie jak ja jest tylko pośrednikiem. Działam w imieniu ludzi, którzy swoje ciężko zarobione i zaoszczędzone pieniądze powierzyli bankowi. I to te pieniądze są pożyczane przez banki osobom zaciągającym kredyty. Jeśli ktoś kredytu nie oddaje, to odzyskując go, staję po stronie słabszego, po stronie depozytariusza, który zawierzył bankowi. Ważne są oczywiście powody nieoddania długu. Ludzie, którzy mają problem ze zwrotem pożyczonych pieniędzy z powodu trudnej sytuacji życiowej, np. utraty pracy, zdrowia, śmierci w rodzinie, najczęściej o tym mówią i proszą o pomoc. Chcą oddać. Wówczas im w tym pomagamy, np. rozkładając na raty czy umarzając część długu. Często jesteśmy dla nich ostatnią deską ratunku przed komornikiem. Z kolei wobec tych, którzy nie oddają, bo nie chcą, nie mam żadnych dylematów moralnych, bo mam do czynienia z osobą nieuczciwą, a działam w imieniu uczciwego depozytariusza banku.²³

Wiadomo, że jeszcze kilkanaście lat temu dominował kapitał inwestycyjny nad spekulacyjnym, obecnie te tendencje się odwróciły. Analiza rynków finansowych przedstawiona przez jednego z finansistów w sprawie dysfunkcji zadłużonego systemu zdaje się aktualna:

System monetarny oparty na lichwie charakteryzuje się wielkimi dysfunkcjami i trudnościami. Po pierwsze, system ten stanowi motor napędowy niewłaściwego wzrostu. Globalny kryzys ekologiczny jest w pierwszym rzędzie wynikiem systemu pieniądza dłużnego. Wynika z faktu, że pieniądz tworzony z niczego, obciążony oprocentowaniem, wywiera na globalną ekonomię presję wzrostową z tempem równym poziomowi oprocentowania. Trzeba tworzyć coraz to więcej dóbr realnych na pokrycie koniecznej ekspansji podaży pieniądza. [...] Po drugie, system ten zatruwa klimat społeczny, zmuszając ludzi, aby poświęcali nadmierną

²² J. Pietrucha, *Instytucje nieformalne porządku pieniężnego*, [w:] S. Patrycki (red.), *Religia a gospodarka*, t. I, Lublin 2005, s. 180.

²³ J. Tchórzewski, *Odzyskiwanie długów jest z natury moralne*, Forbes 2005, nr 5, s. 39.

energię dla produkcji zbytecznych dóbr, odciągając ich energie od dokonań duchowych i kulturowych, jednocześnie pozostawiając bardzo wielu na granicy głodu; koncentrując bogactwo w rękach tych, którzy pieniądź posiadają lub nim dysponują, zamiast nagradzać właściwie talent i przedsiębiorczość; powodując nieuchronno upadłości niektórych i wprowadzając między ludźmi sytuację konfliktową. Po trzecie, układ pomiędzy rządami i bankami centralnymi zezwala rządowi na wydawanie praktycznie tyle, ile chcą, bez odpowiedzialności wobec swoich społeczeństw. Dokonują tego przez wydatki oparte na deficycie budżetowym.²⁴

Innym nadużyciem równie ważnym jest częsta nieadekwatność wymiany pieniężnej bez zabezpieczenia w dobrach materialnych. Zdarza się, że banki pożyczają pieniądze fikcyjne, gdyż nie mają pokrycia w dobrach rzeczywistych. Upadające wielkie firmy o fikcyjnych wartościach akcji są aż nazbyt wymownym przykładem. Do częstych nieprawidłowości w zakresie finansów należy zaliczyć także: składanie nieprawdziwych sprawozdań finansowych, inwestowanie w obligacje-śmieci, czy też fuzje i przejmowanie innych podmiotów finansowych z wykorzystaniem informacji niejawnych²⁵.

Zastanawiające jest również, że aby uwolnić się od lichwiarskich procentów coraz częściej mówi się o poszukiwaniu walut alternatywnych. W związku z tym pojawiają się nowe koncepcje wykorzystania pieniądza, służące bardziej sprawiedliwemu budowaniu wspólnoty społeczeństw i zrównoważonemu rozwojowi krajów. „W podręcznikach do ekonomii twierdzi się, że ludzie i przedsiębiorstwa konkurują o rynki i zasoby, tymczasem ja uważam, że rywalizują o pieniądź, wykorzystując do tego celu rynki i zasoby” – powiedział Bernard Lietaer, wykładowca finansów międzynarodowych na Uniwersytecie w Louvain, który pracował 5 lat w Banku Centralnym w Belgii²⁶.

Dnia 22 listopada w 2000 r. z okazji Jubileuszu Banku Rzymskiego papież Jan Paweł II mówił o niepokojącym zjawisku „plagi lichwy”, która szybko się rozszerza i może spowodować niebezpieczeństwo nie tylko w działalności biznesowej czy własności rodzinnej, ale także stać się zagrożeniem dla życia ludzi.

Traktowanie podaży pieniądza jako naczelnego celu i zasady regulującej decyzje ekonomiczne nie zdało w pełni egzaminu – przyznaje wielki guru konserwatyw-

²⁴ Th. H. Greco, op.cit.

²⁵ Szczegółowe omówienie problemów finansowych, dotyczących księgowości finansów, zakupów i wykupów, przejęć i fuzji firm, obrót skryptami dłużnymi i inne, można znaleźć w: E. Sternberg, *Czysty biznes. Etyka biznesu w działaniu*, przeł. P. Łuków, Warszawa 1998, s. 184–216.

²⁶ http://www.barter.org.pl/ponad_chciwoscia.php, s. 1.

nej ekonomii Milton Friedman. Nie jestem pewien, czy dzisiaj upierałbym się przy tym poglądzie tak mocno jak kiedyś²⁷.

ZAKOŃCZENIE

W katolickiej nauce społecznej XIX i XX wieku zajmowano się kwestią sprawiedliwości w kontekście życia społecznego i gospodarczego.

Kościół uznaje pozytywną rolę zysku jako wskaźnika dobrego funkcjonowania przedsiębiorstwa: gdy przedsiębiorstwo wytwarza zysk, oznacza to, że czynniki produkcyjne zostały właściwie zastosowane, a odpowiadające im potrzeby ludzkie zaspokojone. Jednakże zysk nie jest jedynym wskaźnikiem dobrego funkcjonowania przedsiębiorstwa. Może się zdarzyć, że mimo poprawnego rachunku ekonomicznego ludzie, którzy stanowią najcenniejszy majątek przedsiębiorstwa, są poniżani i obraża się ich godność. Jest to nie tylko moralnie niedopuszczalne, lecz na dłuższą metę musi też negatywnie odbić się na gospodarczej skuteczności przedsiębiorstwa. Celem zaś przedsiębiorstwa nie jest po prostu wytwarzanie zysku, ale samo jego istnienie jako wspólnoty ludzi, którzy na różny sposób zdążają do zaspokojenia swych podstawowych potrzeb i stanowią szczególną grupę służącą całemu społeczeństwu. Zysk nie jest jedynym regulatorem życia przedsiębiorstwa; obok niego należy brać pod uwagę czynniki ludzkie i moralne, które z perspektywy dłuższego czasu okazują się przynajmniej równie istotne dla życia przedsiębiorstwa.²⁸

W ocenie moralnej zysku w działalności finansowej winno się uwzględnić następujące zasady:

- pożyczanie na procent nie jest sprzeczne z moralnością chrześcijańską przy zachowaniu słusznej stopy procentowej,
- właściciel kapitału pieniężnego winien lokować go w sposób przynoszący zysk, gdyż taka procedura przyczynia się do wzrostu produkcji,
- spekulacja kapitałem przynosząca korzyść jednostce, a szkodę społeczeństwu jest naganna moralnie,
- dochód z kapitału winien być sprawiedliwą zapłatą za korzystanie z niego; przychód będzie osiągnięty w sposób niemoralny w wypadku posługiwania się spekulacją, oszustwem, kradzieżą i lichwą,
- wysokość osiągniętych dochodów prywatnych nie jest określona; jednak

²⁷ *Mistrz półnawrócony*, Forum 2003, nr 26, s. 26.

²⁸ Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, [w:] *Encykliki...*, nr 35.

- trzeba mieć na uwadze dobro wspólne, np. naganna będzie zbytnia koncentracja kapitału w rękach nielicznych członków danej społeczności,
- zyski z kapitału powinny obejmować zarówno podmioty bezpośrednio zaangażowane w obrót pieniężny, jak i całe społeczeństwo,
 - pobieranie nadmiernych procentów i prowizji jest naruszeniem sprawiedliwości wymiennej w społeczeństwie,
 - w pożyczkach na procent należy popierać cel inwestycyjny przyczyniający się do rozwoju gospodarczego w odróżnieniu od konsumpcyjnego, który należy ograniczać,
 - oprocentowanie pożyczki jest czymś zewnętrznym, a nie wynikającym z samej natury zawartej transakcji.

Należy zatem podkreślać prymat człowieka i pracy nad zyskiem. „Zadanie to nie jest niemożliwe do realizacji. Szeroko rozumiana zasada solidarności musi tu być natchnieniem dla skutecznego poszukiwania właściwych instytucji oraz właściwych mechanizmów”²⁹. Kościół, mówiąc o finansach, wskazuje na działającego człowieka w perspektywie wartości moralnych, kulturowych i społecznych. Korzyści finansowe nie mogą być osiągnięte kosztem człowieka, ale winny jemu służyć.

Rozwój działalności gospodarczej i wzrost produkcji mają na celu zaspokojenie potrzeb ludzi. Życie gospodarcze nie powinno zmierzać jedynie do pomnażania dóbr wyprodukowanych i zwiększania zysku czy wpływów; przede wszystkim powinno służyć osobom, całemu człowiekowi i całej wspólnocie ludzkiej.³⁰

Kapitał winien krążyć w obiegu gospodarczym nie tyle w formie pożyczek, lecz w postaci udziałów. Taki pogląd wydaje się podzielać wielu współczesnych ekonomistów. Gromadzenie kapitału jedynie w celu pobierania procentów i odsetek jest dla gospodarki szkodliwe. Sam Keynes w *Ogólnej teorii zatrudnienia, procentu i pieniądza* twierdził, że jedynie obniżenie stopy procentowej prawie do zera zapewni skuteczne zmniejszenie bezrobocia.

W budowaniu ładu ekonomicznego, w tym finansowego, trzeba kierować się kodyfikacjami prawnymi, które z kolei należy łączyć z respektowaniem zasad moralnych. Tylko zharmonizowanie norm prawa z moralnymi pozwoli w sposób odpowiedzialny troszczyć się w społeczeństwie o dobro osoby ludzkiej i sprawiedliwy podział środków finansowych.

Zarazem moralność – która bynajmniej nie jest czymś zewnętrznym lub dodatkowym w stosunku do działalności człowieka, w tym działalności finansowej – jawi

²⁹ Idem, Encyklika *Redemptor hominis*, [w:] *Encykliki...*, nr 16.

³⁰ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, s. 546.

się jako wewnętrzny wymóg samego działania. Działanie w przestrzeni całkowicie pozbawionej wskazań moralnych byłoby jak żeglowanie bez busoli albo kierowanie pojazdem przy braku jakichkolwiek drogowskazów³¹.

THE MORAL EVALUATION OF PERCENTAGES, INTERESTS AND USUARY IN THE FINANCE ACTIVITIES

SUMMARY

The question of percentages, interests and usuary are mainly connected with the using of money. Money constitutes a fundamental element of the economic and social life, for financial transactions it is not only the basis in trade exchange and enterprise activities, but it also influences the way of functioning of the state and society. "We deal with financial activity which nowadays acquired importance and value never noted before and is characterized not only by significance but also by complexity, diversity and involving problems".

Money as a means of exchanging goods creates a great deal of occasions for corrupt practices.

It is a generally known fact that money is neither good nor bad – it is morally indifferent, but the way of making and using it comes under moral evaluation.

³¹ D. Tettamanzi, *op.cit.*, s. 423.

Część II

INSTYTUCJE W PRAKTYCE
SPOŁECZNO-GOSPODARCZEJ
— SKALA MAKROEKONOMICZNA

